Młodzieńcze, wstań

„I podszedłszy dotknął się noszy (trumny)*, a ci*, *którzy* je *nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze tobie mówię: wstań!”* (Łuk. 7:14)

Wybrane wersety do rozwagi – Łuk. 7:11-17.

Cud wzbudzenia ze śmierci mówi o miłosierdziu dokonanym przez Pana Jezusa. W tym cudzie okazana jest również moc Boża. Jest to wspaniała nauka głosząca o tym, co zostało dokonane w drodze do Naim. Otóż orszak pogrzebowy wyszedł z miasta i zdążał na cmentarz. Był wielki lament i płacz – wdowa swego jedynego syna odprowadzała na miejsce spoczynku. Wczujmy się w rozpacz starszej kobiety, która całą swą nadzieję dalszego życia pokładała w synu. Okrutna śmierć zabrała na zawsze całą jej nadzieję.

Śmierć jest bezlitosna – zabiera najdroższe osoby spomiędzy nas. Rozrywa związki rodzinne i małżeńskie – zabiera ojca lub matkę dzieciom, rodzicom zabiera dzieci. Często bywa tak, że tam, gdzie jest najmniej spodziewana, tam ona jest. Podwójnie stała się okrutną w miasteczku Naim.

Miasto to znajdowało się w Galilei, na południowy-wschód od Nazaretu, gdzie Pan Jezus prowadził większą część swej misyjnej działalności. Zdążając na uroczyste święta do Jeruzalemu działalność swą kontynuował nadal w Judei.

Prowincja Galilea leżała na północy państwa Izraelskiego. Przy podziale ziemi kananejskiej przez Jozuego ziemie północne, a więc i Galileę otrzymały pokolenia Zabulona, Neftalego, Assera, Dana i Issachara. Galilejczycy nie używali czystego języka hebrajskiego. Ich dialekt był rozpoznawany przez Żydów mieszkających w centralnych prowincjach (Mat. 26:73). Galilea nosiła miano Galilei pogan, ponieważ większość jej mieszkańców pochodziła spoza społeczności żydowskiej (Mat. 4:15-16). Była lekceważona przez inne prowincje. Istniało wówczas takie powiedzenie, że z Galilei nie powstał żaden prorok w Izraelu (Jana 7:51-52). Cud ów został dokonany właśnie w krainie przez innych pogardzanej.

Galilea przedstawia dzisiejszy zły świat, przez który przechodzi ze swą Ewangelią Chrystus Pan i dokonuje cudów. Chodzi nie sam osobiście, lecz ze swoim Słowem i Duchem Świętym. Dokonuje cudów w sferze duchowej – leczy różne duchowe schorzenia, a nawet wzbudza ze śmierci duchowej.

Naim – na język polski znaczy – piękne, wdzięczne. Jest ono obrazem na to, co jest najpiękniejsze i najwartościowsze – jest nim ludzkie życie: *„Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszą swoją?”* (Mat. 16:26). Naim było małym miasteczkiem, nie dorównywało ono wielkim aglomeracjom. Podobnie jest z życiem ludzkim, jak to przedstawia Dawid:

> *„Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt, a gdy sił stanie, lat osiemdziesiąt. A to co się ich chlubą wydaje, to tylko trud i znój, gdyż chyżo mijają*, a *my odlatujemy”* (Psalm 90:10).

Na naszej planecie istnieje życie. Obecnie jest pęd do zbadania kosmosu i poszukiwania życia na innych planetach. Nie znaleziono go na Księżycu ani na żadnej z planet naszego układu słonecznego. Choć ziemia nasza jest małą planetą w porównaniu z Saturnem czy Jowiszem, jest żywą planetą.

Życie posiada wartość nieocenioną, jest ono piękne i wzniosłe, każdy pragnie zatrzymać go jak najdłużej. Tym bardziej jest ono piękne, gdy jest się młodym człowiekiem, gdy otwiera się perspektywa przyszłości. Niejednokrotnie bywa, że i wówczas nadchodzi nieoczekiwana śmierć. Jeżeli umiera człowiek w podeszłym wieku, jakoś inaczej społeczeństwo to przyjmuje, niż gdy umiera młodzieniec. Czytając nekrologi bardziej się zastanawiamy nad tym, które wieszczą o śmierci młodej istoty. W Naim zmarł młody człowiek.

SPOTKANIE JEZUSA Z ORSZAKIEM POGRZEBOWYM

Spotkanie nastąpiło w miejskiej bramie, jak czytamy: (werset 12)

> *„A gdy się przybliżył do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego jedynego syna matki, która była wdową, a wiele ludzi z tego miasta było z nią”.*

W czasach dawniejszych bramy miejskie służyły wielu czynnościom. 1) Miasta w starożytności otoczone były murami. Bramy w nocy były zamykane i chroniły przed napadem z zewnątrz. 2) W bramach skupiało się całe życie towarzyskie miasta. 3) Tam odbywały się wszelkie narady miejskie. 4) Również w bramach odbywały się różne sądy. Brama miasta Naim może być

obrazem śmierci i potępienia. Każdego umarłego wynoszono przez bramę na zewnątrz i tam go grzebano.

Biblia nam mówi o śmierci duchowej i biologicznej, czyli cielesnej. Adam po przekroczeniu prawa Bożego w raju umarł w tej chwili śmiercią duchową, natomiast śmiercią biologiczną zmarł mając 930 lat. Po śmierci duchowej został zerwany kontakt z Bogiem, a ostatek życia po zgrzeszeniu spędził w stanie powolnego konania, aż nadeszła chwila zupełnego odcięcia od życia. Płacząca po swym synu wdowa może przedstawiać dzisiejszą biedną ludzkość, która jest bez żadnej nadziei odnośnie przyszłości. Apostoł Paweł powiada o nas: *„Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom zawierającym obietnice, nie mający nadziei i bez Boga na świecie”* (Efez. 2:12). Straszny jest takowy stan. Kto w nim się znajduje i nie posiada żadnej społeczności z Bogiem. Ludzkość znajduje się w takowym położeniu, znikąd nie ma żadnej pociechy ani radości ani ratunku – pozostał tylko płacz i jęk.

Chwała Bogu, że w tym czasie nadszedł Zbawiciel i użalił się nad tym nader przykrym stanem. Zatrzymał orszak, podszedł do noszy (mar), na których leżał zmarły i dotknął się go. W czasach Jezusa w Izraelu zmarłych wynoszono w otwartych trumnach. Umarły wystawiony był na widok publiczny (podobny zwyczaj grzebania zmarłych widziałem we Lwowie gdzie odkrytą trumnę wieźli aż na cmentarz, dopiero nad mogiłą zakrywano ją i wpuszczano do ziemi).

Przed Bogiem wszyscy ludzie grzeszni są umarłymi i żyją bez żadnego prawa do życia. Pan Jezus uczniowi, którego powołał powiedział: *„...Panie pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać ojca mojego. Ale Jezus rzekł mu: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich”.* Natomiast Salomon dodaje: *„Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć”* (Mat. 8:21-22; Kazn. 9:5). Wszyscy zgrzeszyli i niedostaje ludziom chwały Bożej, a więc wszyscy są umarłymi duchowo. Pan powiada, że ci duchowo zmarli niech grzebią umarłych swoich, którzy zmarli śmiercią biologiczną. Cały świat liczy się umarłym, ponieważ Pismo głosi, że poddany jest grzechowi (Gal. 3:22).

Umierają starzy, młodzi, dzieci, niemowlęta, ponieważ wszyscy znajdują się pod wyrokiem Bożym. Jedni przez drugich odprowadzani są na miejsce spoczynku. Grób nadal przyjmuje swych zmarłych, do obecnej chwili nie słyszymy żeby powiedział: dosyć (Przyp. 30:16). Towarzyszy temu płacz, jęk i rozpacz, podobnie jak w Naim.

Szedł Zbawiciel do Naim, do miasteczka „pięknego, wdzięcznego”, dlatego młodzieńcowi życie zostało ponownie przywrócone. W Jezusie mieści się cała piękność i wdzięk doskonałości. On jest dawcą życia, więc udzielił tego, co najwspanialsze dla wdowy i syna. Pamiętajcie! Jeżeli ktoś chce zachować życie, niech się stara, aby na swej drodze spotkać Jezusa, swego Zbawcę. On jak w przeszłości, podobnie i dziś chętnie udzieli każdemu łaski zbawienia i przywróci stracone życie.

MŁODZIEŃCZE, TOBIE MÓWIĘ

Młodzi ludzie, spojrzyjcie na młodzieńca z Naim. W nim zobaczcie samych siebie, że w podobnym stanie wszyscy się znajdujecie. Śmierć na każdym kroku czyha, jest przytomna w domu, w drodze, szkole, pracy, wszędzie można ją spotkać. Pomyślcie! – Jak piękne jest życie i cenne, jak nierozsądnie jest używane przez ludzi. Obecnie jeszcze nie myślicie o tym, że być może, wasze piękne twarze, wasze płuca, serce, nerki są już atakowane przez choroby, które doprowadzają do śmierci. Na razie organizm je zwalcza, ale jak długo będzie mógł prowadzić walkę? Spójrzcie na szpitale, sanatoria, ośrodki zdrowia i zastępy lekarzy, pielęgniarek i całą służbę zdrowia. Oni są pokazani w tych, którzy nieśli umarłego młodzieńca na cmentarz. Zobaczcie te lasy krzyży, które przypominają, że śmierć istnieje. Dotychczas nie znalazł się żaden najzdolniejszy profesor medycyny, żeby był w stanie powstrzymać śmierć. Cała służba zdrowia jest w tym celu, aby nieco ulżyć w cierpieniu, są bezsilni, aby sprawić powrót życia.

Młodzi, zastanówcie się nad sensem życia. Powiedzcie sobie: Dziś jeszcze żyję, a co ze mną będzie jutro? Obecne grzeszne życie przed Bogiem nie ma żadnej wartości. Co mam czynić, aby przedłużyć swe życie? Nie tylko przedłużyć na kilka lat, lecz aby żyć wiecznie? Są to ważne pytania dla wszystkich nie tylko starszych osób, lecz i dla młodych.

Młodzieniec z Naim wrócił do życia, ponieważ spotkał go Jezus – Zbawiciel. Czy Ty spotkałeś się ze swym Zbawicielem? Czy nadal zwlekasz? Wiedz, że jutro może okazać się za późno. On do Ciebie mówi podobnie: *„Młodzieńcze, tobie mówią, wstań”*. Czy słyszysz? Pismo Święte mówi: *„...Obudź się, który śpisz i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus!”* (Efezj. 5:14). Dostąpisz wielkiej łaski zbawienia: *„I nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście”* (Efezj. 2:5). Korzystajcie z łaski Pana naszego, a żyć będziecie wiecznie.

Pan umarłego młodzieńca spotkał w bramie miejskiej, która, jak podaliśmy, jest symbolem śmierci. Brama dla tych, którzy chcą żyć wiecznie, jest symbolem poświęcenia się Bogu na służbę aż do śmierci. Jeżeli ktoś w sercu postanowił oddać się na służbę Bogu, Prawdzie i braciom, w takim stanie na pewno spotka się z Jezusem. Kto przez swe poświęcenie będzie gotów umrzeć dla Pana, ten w zamian otrzyma życie wieczne

nieśmiertelne. Posłuchajmy co na ten temat mówi Biblia: *„Wraz z nim zostaliście pogrzebieni w chrzcie, w którym też zostaliście wespół wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych”* (Kol. 2:12).

Bóg cieszy się każdym sercem, które do Niego przychodzi, lecz bardziej cieszy się młodym sercem. Serce zapalone miłością Bożą będzie gorącym sercem i będzie spoglądać w stronę nieba. Podobnie wskrzeszony młodzieniec nim zobaczył swą matkę i innych ludzi, najpierw zobaczył niebo, a tam Boga. Przy sobie zobaczył Pana Jezusa jako swego osobistego Zbawiciela i Lekarza. Zobaczył również apostołów, bo oni stale byli przy Jezusie. Podobnie i wy, młodzi, po wzbudzeniu do życia duchowego winniście stale spoglądać do nieba, bo tam jest nasza ojczyzna, tam mieszka nasz dobry Ojciec. Stale odczuwajcie przy sobie obecność Pana Jezusa, braci i sióstr – wszystkich, którzy *„czynią wolę Bożą”* (Mar. 3:33-35).

W życiu naszym pierwszymi istotami powinni być zawsze Bóg i Jego umiłowany Syn. Salomon powiada: *„Pamiętajcie o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się”* (Kazn. 12:1). Cokolwiek jest młode, wszystko jest piękne, podobnie młode życie jest piękne i takowe winniście przynosić w darze przed oblicze Boże. Ono staje się miłością wonnością na wzór kadzidła ofiarowanego na złotym ołtarzu przez Najwyższego Kapłana. Wasze życie od chwili poświęcenia winniście związać silną wiarą z niebem. Wszelkie dążenia, nadzieje i aspiracje winny prowadzić wyłącznie w sfery niebiańskie. Chrystus budzi ze śmierci duchowej – życie ducha nie mieści się na ziemi, ono zmierza hen w przestworza. Słowa Pana: *„Tobie, mówię wstań”* skierowane są ku wszystkim, którzy powstali do nowego – duchowego życia, żeby więcej nie byli umarłymi. Nie wolno dopuszczać do siebie żadnego zniechęcenia lub obojętności, lecz wiernie podążać naprzód do wyznaczonego celu, nie dać się uśpić, nie wpadać w duchowy letarg. Od tej chwili winniście być czynni i energiczni w poświęconym życiu. Stańcie się zupełnie poświęconymi dziećmi Bożymi, wszystkie swe siły skierujcie ku zdobyciu nagrody wysokiego powołania. Nie wolno żałować opuszczonego świata ani w nim pozostawionych rzeczy jak uczyniła to żona Lotowa. Wtedy się stanie wszystkim wiadome, że powstaliście do życia duchowego (Łuk. 9:62; 7:32).

TEGO CO W GÓRZE SZUKAJCIE

Apostoł Paweł zachęca:

> *„A tak jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej. O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi”* (Kol. 3:1-2).

Macie wspaniały temat do rozwagi – temat nie kończący się – rozmyślanie o Bogu, Jego wspaniałych obietnicach, o naszej przyszłości i co nas tam spotka. Tym się pasjonujcie, niech się to stanie waszym życiowym umiłowaniem.

W liście do Filipian 4:8 apostoł radzi, czym macie zajmować swój umysł, aby jak najlepiej zużytkować czas na chwałę Bożą. Myślcie, co *„prawdziwe”* – to, o czym mówi Słowo Boże, wszystko jest prawdą. Tym winniście zajmować swój umysł, żyć tym na co dzień. Również możecie wglądać w księgę natury, która głośno mówi o Bogu. Możecie czytać książki geograficzne, geologiczne, botaniczne, a czytając wszędzie zobaczycie odcisk ręki Bożej. Unikajcie czytania i zaprzątania swoich umysłów różnego rodzaju bajeczkami, nowelami, powieściami i romansami, które pobudzają cielesne, niskie popędy, nie dają żadnego duchowego zbudowania. Unikajcie również wszystkiego, co jest przesadne i nie opiera się na Słowie Bożym, lecz tylko na ludzkiej wyobraźni i nie przynosi pokoju, lecz niejednokrotnie prowadzi do rozerwania. Sprawdzajcie każdą nową myśl, naukę, czy zgadza się z czterema przymiotami Boskiego charakteru.

„Cokolwiek jest poczciwe” (Biblia Tysiąclecia mówi – godne). Wszystko, co jest szlachetne, honorowe, przynosi ze sobą zadowolenie wewnętrzne i wnosi ze sobą zewnętrzne miłe przeżycia – warto nad tym zastanawiać się i rozmyślać. Unikajcie natomiast wszystkiego, co zakrawa na oszukaństwo, hipokryzję, kołtuństwo, czy jakoweś intrygi. Zajmując swój umysł takimi rzeczami kalamy siebie i otoczenie.

„Co sprawiedliwego” – uczcie się oddawać słuszność każdemu, kto na to sobie zasłużył. Jeżeli w dyskusjach sumienie wam podpowiada, że nie macie racji, należy ustąpić i przeprosić. Nie starajcie się wtedy za wszelką cenę dowodzić swej racji, aby podtrzymywać swój prestiż. Nawet z tymi, z którymi pod wieloma względami nie zgadzacie się, gdy zobaczycie w nich coś dobrego, należy to podkreślić i dać temu uznanie. Unikajcie w waszej sprawiedliwości wszystkiego, co innym przyniosłoby szkodę. W takim miejscu starajcie się przykrywać ich wady i niedociągnięcia szatą miłosierdzia i przebaczenia.

„Co czyste, o tym myślcie”. Rozmyślajcie o doskonałym postępowaniu naszego Pana, o Jego zacnych zaletach charakteru – podziwiajcie to. Nawet się nie spostrzeżecie, jak sami będziecie się upodabniali do Niego. Rozmyślajcie o harmonijnej Prawdzie, o jej pięknie i symetrii. Posiada ona swój pociągający wdzięk, to macie zauważyć, niech umysły wasze tym się zajmują. Unikajcie wszelkich myśli nieczystych, które wkradają się do was. Brońcie się przed nimi jak najbardziej i nie dopuszczajcie do tego, aby się zagnieździły u was. Również strzeżcie się i unikajcie złego towarzystwa,

które by was kalało, gdyż istnieje takie przysłowie: *„Z jakim przystajesz, takim się stajesz”. „Co przyjemnego”* – powab, piękno i łagodność Pana Jezusa Chrystusa. O tym zawsze myślcie, tym się rozkoszujcie. Bierzcie przykłady i wzorce z gorliwych i Bogu oddanych braci i sióstr. Używajcie stale przyjemnej rozmowy, śpiewajcie wzniosłe pieśni, które by podnosiły was wysoko w uczuciach i sprawiały przyjemność – w ogóle rozmyślajcie o tym, co sprawia miłe i przyjemne przeżycia zewnętrzne i duchowe. Okazujcie miłe, uśmiechnięte oblicza i serdeczne braterskie uściski dłoni, a to będzie stwarzało dookoła atmosferę miłą i przyjemną. Unikajcie natomiast wszelkiego gniewu, dąsania się, nienawiści, walki i wszelkich sporów, mściwości, na ile to jest możliwe. Wyrywajcie z waszych młodych serc wszystkie negatywne zjawiska. Nie dopuszczajcie do żadnych podejrzeń, które prowadzą do uprzedzenia.

„Co chwalebnego” – co ma dobrą reputację, dobre imię, to podkreślajcie w swoich wypowiedziach. Wystawiajcie na jaw szlachetne słowa, wzniosłe uczynki, gdy u innych je zauważycie. Umiejcie je dostrzegać u braci, doceniać ich i brać z nich przykłady do naśladowania. Wczuwajcie się w uczucia innych, w ich motywy serca, a będzie to pobudką do chwalebnego postępowania. Wykluczajcie spomiędzy siebie bezużyteczną próżnomówność, która nie buduje, a raczej rujnuje duchowe życie. O tym rozmyślajcie, co prowadzi do uszlachetnienia życia moralnego i duchowego, abyście mogli je osiągnąć. Wszystkie rzeczy i postępki, którymi zostaliście przyprowadzeni do harmonii z Bogiem, za pośrednictwem Ducha Świętego, oczyszczającego wasze młode serca – niech zawsze będą przed waszymi oczyma. Gdy o tym będziecie pamiętali i w dalszym ciągu rozwijali – one doprowadzą was do zupełnej przemiany:

> *„...przemieńcie się przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżniać, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”* (Rzym. 12:2).

Starajcie się, drodzy w Chrystusie, młode latorośle w Prawdzie, przebywać stale i w takim towarzystwie, gdzie będziecie mogli zdobyć przymioty potrzebne do osiągnięcia żywota wiecznego.

> *„Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni w poznaniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został, oczyszczony z dawnych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starania, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”* (2 Piotra 1:8-11).

Kopak Dymitr
R-
„Straż”